



Bruksela, dnia 19 listopada 2009 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 55/2009

Omówienie zasad współpracy Komisji Spraw Unii Europejskiej Senatu RP z polskimi posłami do Parlamentu Europejskiego w bieżącej kadencji

W dniu 13 listopada br. odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej Senatu RP, poświęcone omówieniu zasad współpracy Komisji z polskimi posłami do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu Komisji wzięli udział eurodeputowani: **Jolanta Hibner, Danuta Jazłowiecka, Róża Thun, Tadeusz Cymański, Paweł Kowal, Janusz Lewandowski, Krzysztof Lisek, Bogusław Sonik, Jarosław Wałęsa, Janusz Wojciechowski, Artur Zasada i Tadeusz Zwiefka.**



Posiedzenie rozpoczął senator **Edmund Wittbrodt**, przewodniczący Komisji, który podkreślił, że jest to pierwsze w historii spotkanie w Senacie Komisji Spraw Unii Europejskiej z polskimi posłami do Parlamentu Europejskiego. W imieniu Komisji senator Wittbrodt pogratulował posłom wyboru do Parlamentu Europejskiego (PE). Zaznaczył, że ważne jest, by na samym początku kadencji PE omówić zasady i mechanizmy współpracy między polskimi parlamentarzystami w kraju i w Brukseli. Podkreślił, że podczas swojego pobytu w 2008 r. w Parlamencie Europejskim, Komisja Spraw Unii Europejskiej spotkała się z polskimi eurodeputowanymi, którzy wówczas zwracali uwagę na potrzebę bliższej

współpracy z parlamentarzystami z polskiego parlamentu. Rozwój współpracy i wymiany informacji ułatwi skuteczność działania na arenie europejskiej zarówno senatorom, jak i posłom do PE.

Senator Wittbrodt podkreślił, że wszyscy mamy świadomość, na czym polega współpraca międzyinstytucjonalna, tj. o czym może decydować Rada Unii Europejskiej, Parlament Europejski czy Komisja Europejska, parlamenty narodowe czy komisje w parlamentach narodowych. Ponadto wspomniał o różnych formach współpracy międzyparlamentarnej, tj. Wspólne Spotkania Parlamentarne (ang. *Joint Parliamentary Meetings*), czy też Wspólne Spotkania Komisji (ang. *Joint Committees Meetings*), podczas których spotykają się przedstawiciele parlamentów krajowych i Parlamentu Europejskiego. Odbywają się również spotkania w ramach konferencji komisji wyspecjalizowanych w sprawach wspólnotowych, tzw. COSAC. Ma również miejsce współpraca regionalna pomiędzy parlamentami narodowymi w ramach Grupy Wyszechradzkiej, Grupy Bałtyckiej czy też Trójkąta Weimarskiego, gdzie na poziomie przedstawicieli parlamentów narodowych wypracowywane są wspólne stanowiska.

Senator Wittbrodt podkreślił jednak, że poza tą sformalizowaną współpracą powinna istnieć współpraca nieformalna, celem wspierania polskich interesów na arenie międzynarodowej. Zaznaczył, że eurodeputowani mogą wspierać na forum PE polskie postulaty.

Komisja Spraw UE polskiego Senatu wypowiadała się dotychczas w wielu kwestiach, dotyczących Polski, np. Gazociągu Północnego, embarga Rosji na polskie mięso, kwestii truskawek. Przewodniczący Wittbrodt podkreślił, że skuteczność działania polskich parlamentarzystów wymaga mówienia jednym głosem na arenie międzynarodowej. Jest to tym bardziej istotne, że po wejściu w życie Traktatu z Lizbony zmieni się zakres i możliwości kompetencyjne Parlamentu Europejskiego i parlamentów narodowych. Zwiększy się rola Parlamentu Europejskiego, który stanie się instytucją współdecydującą w większości obszarów, razem z Radą. Zwiększy się również rola parlamentów narodowych. Senator podkreślił jednak, że trudne może okazać się dotrzymanie terminu 8 tygodni, jakie mają parlamenty narodowe na sformułowanie opinii nt. projektów aktów prawnych. Już w chwili obecnej można zauważyć, że Komisja otrzymuje ok. 500 różnego rodzaju dokumentów rocznie, z czego rozpatrywanych jest ok. 25%. Decyzje, co do tego, które projekty mają być rozpatrywane, podejmuje prezydium KSUE. Jeśli któryś z członków Komisji zdecyduje, że sprawa uznana przez prezydium za mniej istotną jest ważna, wówczas ta kwestia jest omawiana na kolejnym posiedzeniu KSUE.

Przewodniczący Wittbrodt następnie wyjaśnił, że po wejściu w życie Traktatu z Lizbony będzie istniała potrzeba większego zaangażowania komisji branżowych w prace nad legislacją europejską, którą dotychczas w Senacie głównie zajmowała się Komisja Spraw Unii Europejskiej. Przewodniczący podkreślił, że w Parlamencie Europejskim też ma miejsce tego rodzaju przekonanie, o czym świadczy treść raportów dwóch posłów: Elmara Broka i Davida Martina. Senator zaznaczył jednak, że podobnie zresztą, jak to jest w Sejmie, opinie Komisji Spraw Unii Europejskiej polskiego Senatu są opiniami całego Senatu. Poza dyskusjami w ramach Komisji, problematyka unijna jest również poruszana podczas posiedzenia plenarnego w Senacie, gdy ma miejsce dyskusja *nad* rocznym planem legislacyjnym i pracy Komisji Europejskiej, strategią polityczną Komisji Europejskiej oraz gdy rząd przedstawia informację po zakończeniu każdej prezydentury.

Przewodniczący Wittbrodt podkreślił, że senatorowie zapraszają posłów do PE na posiedzenia komisji senackich, przede wszystkim Komisji Spraw Unii Europejskiej, ale też komisji branżowych. Zauważył, że warto byłoby, żeby eurodeputowani uczestniczyli też w posiedzeniach plenarnych Senatu, kiedy poruszane są ważne dla Polski sprawy.

Senator Wittbrodt wspomniał również o możliwościach komunikowania się przy wykorzystaniu technologii informacyjnych, np. bazy informatycznej IPEX (*Międzyparlamentarna Wymiana Informacji w Sprawach Unii Europejskiej*).¹ Ponadto powiedział, że Senat ma stałego przedstawiciela w instytucjach europejskich, którym jest pani doktor **Magdalena Skulimowska**, przez którą można również kontaktować się z Senatem.



Poza wypracowaniem ścieżek komunikowania się, a więc informowania o tym, co się dzieje w Senacie i w PE, ważne jest określenie treści, które mogą się okazać nie tylko interesujące, ale ważne dla Polski. Dotyczy to ważnych spraw unijnych, a także inicjatyw, które dotyczą Unii Europejskiej i są dyskutowane w PE na poziomie poszczególnych komisji lub też, których sprawozdawcami są polscy eurodeputowani. Na przykład, senatorowie zainteresowali się ostatnio kwestią uregulowania na poziomie UE wspólnego patentu żeglarskiego.

Na koniec przewodniczący wspomniał o konieczności nawiązania intensywnej współpracy przy organizowaniu polskiej Prezydencji w 2011 r.

Podsumowując, przewodniczący **Wittbrodt** powiedział, że kwestie współpracy pomiędzy parlamentarzystami można sprowadzić do dwóch obszarów. Po pierwsze - w jaki sposób wiedza i działalność eurodeputowanych może się przydać Senatowi? Po drugie, w jaki sposób działalność Senatu w kwestiach związanych z Unią Europejską może być wykorzystana przez posłów do PE?

Poseł do Parlamentu Europejskiego, **Janusz Wojciechowski**, zwrócił uwagę na konieczność zacieśnienia współpracy pomiędzy polskimi parlamentarzystami celem wspólnego wypracowania priorytetów polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. Na okres drugiej połowy 2011 r. przypadnie podejmowanie decyzji, co do kolejnej perspektywy finansowej na lata 2014 – 2020. Sprawując prezydencję Unii, mając polskiego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego i być może polskiego komisarza do spraw budżetu, Polska powinna te atuty wykorzystać i wywalczyć korzystny budżet Unii. Poseł podkreślił, że w jego opinii należy szczególną uwagę zwrócić na sprawy rolnictwa, które są

¹ IPEX zawiera dokumenty parlamentarne i informacje dotyczące Unii Europejskiej. Dokumenty parlamentarne, które są umieszczane w bazie indywidualnie przez każdy z parlamentów narodowych, stanowią podstawę bazy danych IPEX. Dokumenty te są przyporządkowane do konkretnych dokumentów UE, do których się odnoszą. Na stronie IPEX znajduje się także kalendarz współpracy międzyparlamentarnej, który zawiera informacje o wszystkich spotkaniach międzyparlamentarnych w sprawach Unii Europejskiej. Ponadto na witrynie IPEX dostępne są linki do przydatnych stron internetowych i baz danych, a także linki do stosownych stron o tematyce unijnej na witrynach parlamentów narodowych.

niesłuchanie ważne dla Polski, w szczególności kwestia wyrównania dopłat dla rolników z nowych krajów członkowskich. Należy dążyć, by ta kwestia została zapisana jako priorytet prezydencji polskiej. Ponadto, konieczne jest podjęcie działań przez polskich parlamentarzystów i rząd, którzy na wszelkich możliwych forach powinny wywierać nacisk polityczny, żeby ta sprawa została pozytywnie rozwiązana.



Pani Poseł do Parlamentu Europejskiego **Róża Thun** wyraziła radość z mobilizacji posłów do PE, których duża liczba była obecna na spotkaniu. Wyjaśniła, że jest to niebywale osiągnięcie, z uwagi na ilość pracy wykonywanej przez posłów w Parlamencie Europejskim. Podkreśliła, że z tego względu kontakt z Senatem przez przedstawiciela Senatu jest bardzo ważny. Zwróciła ponadto uwagę na potrzebę wcześniejszego i regularnego otrzymywania przez europosłów stanowisk rządu i parlamentu polskiego w sprawach, w których toczy się debata w komisjach PE oraz uruchomienia briefingów dla europarlamentarzystów prowadzonych przez ekspertów lub członków Komisji Spraw UE Senatu prezentujących stanowiska w danych zagadnieniach. Ponadto podkreśliła ogromną dysproporcję pomiędzy Polską a takimi krajami, jak np. Niemcy i Francja, jeśli chodzi o posiadane przez nich informacje z kraju. Europarlamentarzyści z innych krajów, takich jak np. z Francji i Włoch na każde posiedzenie plenarne lub komisji PE otrzymują gotowe stanowiska władz krajowych, do których mogą się odnieść. Polscy eurodeputowani takiej informacji nie otrzymują, choć powinno to być we wspólnym interesie rządu i parlamentu.

Kolejnym tematem, który poruszyła Pani Poseł, była jej własna inicjatywa, zgłaszana na forum PE, dotycząca tzw. tabeli wyników rynku wewnętrznego. Polska w tej tabeli plasuje się na ostatnim miejscu, jeśli chodzi o transpozycję dyrektyw w tej dziedzinie, wraz z Grecją i Włochami. Zauważyła, że w tej dziedzinie konieczna jest poprawa, z uwagi na ogromne zaniedbania z poprzednich lat. Celem zaoferowania pomocy ww. krajom, pani poseł zaproponowała powołanie Forum Rynku Wewnętrznego, które miałyby skupić wszystkie instytucje, firmy, organizacje pozarządowe zainteresowane rozwojem wspólnotowego rynku i które powinno odbyć się w Polsce. Pani Poseł zaapelowała do członków komisji senackiej o wzmocnienie działań zmierzających do dostosowania polskich przepisów do wymogów dyrektyw z obszaru rynku wewnętrznego a także zaproponowała udział komisji senackich w tym przedsięwzięciu.



Posel do Parlamentu Europejskiego **Bogusław Sonik** zwrócił uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, spytał o zdolności zarówno unijnej komisji sejmowej, jak i senackiej, jeśli chodzi o możliwość wywierania realnego wpływu na akty przyjmowane przez instytucje europejskie oraz na poprawki, jakie administracja polska zgłasza do tych aktów prawnych. Stwierdził, że odnosi wrażenie, że ani Sejm, ani Senat nie dysponują odpowiednim fachowym aparatem administracyjnym i eksperckim do tego, aby mieć realny wpływ na legislację europejską i że ten ciężar przeniósł się całkowicie na administrację rządową. W związku z tym, rola Sejmu i Senatu ogranicza się do formalnej akceptacji tego, co w tych materiałach jest proponowane przez rząd.

Po drugie, w kontekście współpracy z polskim Senatem, zaproponował, by senacka komisja organizowała konferencje i sympozja na ważne tematy, które są poruszane w Parlamencie Europejskim, aby kwestie legislacji, która tam jest wprowadzana czy tematy, które są podnoszone, mogły być omawiane na poziomie ekspertów w Warszawie. Można byłoby na te seminaria zapraszać eurodeputowanych, którzy są sprawozdawcami lub też zajmują się tematem danej dyrektywy czy danego rozporządzenia.

Pani Posel do Parlamentu Europejskiego **Danuta Jazłowiecka** zwróciła uwagę na konieczność poprawy warunków pracy zarówno senatorów, jak i posłów. Zwróciła uwagę na pozytywną inicjatywę organizowania wideokonferencji dla całych komisji polskiego Senatu i członków odpowiadających ich komisji w Parlamencie Europejskim, celem prowadzenia bieżącej debaty i współpracy. Ponadto zwróciła uwagę na inne formy współpracy, takie jak np. wymiana wiadomości mailowych, czy też kontakt telefoniczny. Podkreśliła, że jest cały szereg różnych spraw, które eurodeputowani negocjują z przedstawicielami rządu, ale ta współpraca powinna się również odbywać z polskim parlamentem, którego członkowie są najbliższym obywatela, a coraz częściej akty prawne stanowione przez Unię Europejską dotyczą bezpośrednio obywateli.

Posel do Parlamentu Europejskiego **Tadeusz Zwiefka** zwrócił uwagę na nową filozofię współpracy pomiędzy Parlamentem Europejskim a parlamentami narodowymi. Do tej pory, po zakończeniu wspólnotowego procesu legislacyjnego, dokumenty trafiały do parlamentów narodowych i tam następowała debata, mająca na celu w zasadzie jedynie implementację prawa wspólnotowego do systemu krajowego. Ta filozofia pod rządami Traktatu z Lizbony

ulega odwróceniu. Od tej pory parlamenty narodowe będą włączone w proces legislacyjny od samego początku. Dlatego tak istotne jest, by polski parlament był przygotowany do włączenia się zarówno od strony pracy posłów i senatorów, jak i zespołów eksperckich, w przygotowywanie stanowiska odnośnie dokumentów, nad którymi odbywa się praca w Parlamencie Europejskim. Podkreślił, że w jego opinii już najwyższy czas, by podczas pracy w PE nie opierać się wyłącznie o stanowisko rządu. Polscy posłowie do PE nie znają kompletnie stanowiska polskiego parlamentu. W związku z powyższym ta zmiana musi szybko nastąpić.

Podkreślił, że bardzo cenne są spotkania w ramach wspólnych posiedzeń przedstawicieli parlamentów narodowych i Parlamentu Europejskiego, ale w jego opinii to nie wystarczy. Tego rodzaju współpraca powinna odbywać się na bieżąco, czy poprzez wideokonferencje, czy też kontakty interpersonalne pomiędzy senatorami czy posłami a danym posłem PE, który się akurat tą tematyką zajmuje. Nawiązanie bieżącej współpracy to bez wątpienia wyzwanie.

Senator **Janusz Rachoń** zwrócił uwagę na fakt, że czasami zdarza się, iż komisja senacka negatywnie odnosi się do projektu unijnego, choć rząd opiniuje go pozytywnie. Ponadto powiedział, że propozycje ze strony eurodeputowanych, dotyczące współpracy, są dla senatorów z komisji dość kłopotliwe, ponieważ KSUE zajmuje się wszelkimi rodzajami rozporządzeń Unii Europejskiej, począwszy od żywności modyfikowanej genetycznie poprzez regulacje bankowe, itp., podczas gdy eurodeputowani zasiadają w wyspecjalizowanych komisjach zajmujących się określonymi tematami. Powiedział ponadto, że wszystkie protokoły z posiedzeń Komisji są na stronie internetowej Komisji. Eurodeputowana **Danuta Jazłowiecka** zauważyła jednak, że pojawiają się one z olbrzymim opóźnieniem. Na koniec senator Rachoń stwierdził, że w jego opinii kontakty bilateralne „złatwią sprawę”. Jeżeli dany senator zajmuje się projektami aktów prawnych i wie, który z eurodeputowanych pilotuje tę sprawę w PE, wówczas mógłby mailem przekazać informacje natychmiast po posiedzeniu Komisji, jakie było stanowisko Komisji i jaka przebiegała dyskusja w danej sprawie.

Przewodniczący **Edmund Wittbrodt** zaznaczył jednak, że czasami takie postulaty o wcześniejsze przesyłanie stanowisk są niezwykle trudne do zrealizowania, dlatego że Senat często otrzymuje projekty, w sprawie których decyzje już dawno zapadły. Czasami bywa tak, że najpierw dany projekt jest w PE a potem dopiero w Senacie i dlatego ważne jest, żeby senatorowie mieli informacje o argumentach używanych przez eurodeputowanych podczas dyskusji nad danym projektem.

Odnosząc się do pytania posła Sonika, senator Wittbrodt powiedział, że w przypadku negatywnej oceny projektu przez komisję sejmową i senacką, rząd ma obowiązek wziąć ich stanowisko pod uwagę, jednak nie musi postępować zgodnie z opiniami Sejmu i Senatu. Podobnie jest z dyskusjami podczas spotkań konferencji COSAC, po której zakończeniu parlamentarzyści krajowi przyjmują wspólne stanowisko, którego wpływ jest jednak niewielki. Ustalenia COSAC nie są wiążące ani dla parlamentów narodowych, ani dla instytucji unijnych. Fakt ten bardzo obniża rangę oraz znaczenie prac COSAC. Parlamentarzyści zwrócili się do Komisji Europejskiej w konkluzjach konferencji COSAC, by przygotowywała specjalne raporty na temat, jak zostały wykorzystane opinie wysyłane do KE przez parlamenty narodowe. Senator Wittbrodt zgodził się z posłem Zwiefką, że Traktat z Lizbony daje parlamentom narodowym większe uprawnienia. Senator Wittbrodt wspominał również, że często w Senacie organizowane są różne konferencje, na które zapraszani są komisarze, i na które powinni być również zapraszani eurodeputowani, którzy zajmują się danym tematem w Parlamencie Europejskim.

Przewodniczący Wittbrodt podkreślił również, że takie bezpośrednie spotkania będą rzadkie i dlatego konieczne jest wypracowanie metody dzielenia się informacjami, tj. stanowiskami komisji, opiniami posłów do PE, sprawozdaniami posłów, opracowaniami, itp. Najważniejsze jest znalezienie metody współpracy i nawiązywania kontaktów bezpośrednich między ludźmi. Dlatego posłowie do PE powinni wiedzieć, że można kontaktować się z Senatem przez jego przedstawicielkę w instytucjach UE – panią doktor Magdalenę Skulimowską. Ponadto posłowie do PE i senatorowie, specjalizujący się w podobnej tematyce, powinni się ze sobą kontaktować bezpośrednio.

Posel do Parlamentu Europejskiego **Tadeusz Cymański** powiedział, że najistotniejsze jest pytanie postawione przez posła Sonika, dotyczące zaplecza eksperckiego, jakim dysponuje Senat i Sejm, bowiem tematy poruszane w Unii Europejskiej są bardzo profesjonalne. Podkreślił, że zauważalna jest ogromna przepaść pomiędzy zapleczem eksperckim w Parlamencie Europejskim i w innych parlamentach krajowych a polskim parlamentem. W kontekście prezydencji podkreślił, że nie będzie można zapewnić odpowiedniego poziomu prezydencji, jeśli nie będzie współpracy pomiędzy Sejmem, i Senatem i posłami z Parlamentu Europejskiego. Na koniec zaznaczył, że temat zapewnienia zaplecza eksperckiego polskiemu parlamentowi powinien zostać postawiony na forum kierownictwa parlamentu.

Przewodniczący **Edmund Wittbrodt** powiedział, że ten temat jest dyskutowany na forum Senatu. Senacka Komisja Spraw UE jest wspomagana przez czteroosobowy zespół analityków. Ten zespół ma zostać powiększony w celu sprostania nowym wyzwaniom, związanym z Traktatem z Lizbony.



Posel do Parlamentu Europejskiego **Janusz Lewandowski** powiedział, że nie można stawiać sobie nadambitnych zadań i niemożliwych do spełnienia oczekiwań. Stwierdził, że poza wyjątkowymi sytuacjami, kontakty osobiste pomiędzy bezpośrednio zainteresowanymi powinny wystarczyć i nie należy wyobrażać sobie „jakichś innych formuł, bo pozostaną one teoretycznymi wyobrażeniami”. Wyzwanie związane z Traktatem z Lizbony nie polega na tym, żeby parlamenty miały wielki wpływ na legislację unijną, tylko żeby badały ją pod kątem zgodności z zasadą subsydiarności, mając na to osiem tygodni. Do tego jest potrzebny refleks i oprzyrządowanie eksperckie silniejsze niż posiadane w tej chwili przez Senat.

Dlatego należy głośno się dopominać wzmocnienia Senatu w tym względzie. Pewien standard tej działalności wyznaczył Trybunał Konstytucyjny w Karlsruhe. Powinno to stanowić dla polskiego parlamentu punkt odniesienia.

Poseł do Parlamentu Europejskiego **Paweł Kowal** zgodził się z posłem Lewandowskim, co do standardu wyznaczonego orzeczeniem Trybunału w Karlsruhe i konieczności zapewnienia przynajmniej minimum wsparcia eksperckiego parlamentarzystów, jeśli chodzi o badanie zasady pomocniczości w polskim parlamencie. Ponadto wystąpił z postulatem umożliwienia polskim parlamentarzystom wyjazdów do ważnych stolic europejskich, tj. Berlina, czy Brukseli, gdzie mają miejsce ważne wydarzenia i gdzie są podejmowane ważne decyzje. Wspomniał o nieodpowiednim traktowaniu posłów w Sejmie w tym względzie, z uwagi na ograniczenie możliwości im wyjazdów nawet na poważne imprezy. W konsekwencji, polscy posłowie i senatorowie nie są traktowani poważnie i znają Parlament Europejski wyłącznie z telewizji. Podkreślił, że wielkim sukcesem tego spotkania byłoby zapewnienie możliwości wyjazdów senatorów zagranicę na spotkania np. na temat Partnerstwa Wschodniego. Wówczas polska prezydencja będzie znacznie lepiej przygotowana.

Ponadto poseł Paweł Kowal powiedział, że Marszałek Sejmu jak na razie nie zorganizował żadnego spotkania dla polskich posłów Parlamentu Europejskiego, „a jest to przecież podstawowa sprawa”².

Poseł do Parlamentu Europejskiego **Artur Zasada**, odnosząc się do kwestii patentu żeglarskiego, powiedział, że w tej sprawie została już wysłana interpelacja do Komisji Europejskiej. Powiedział, że jest członkiem Komisji Transportu i Turystyki i zachęcił osoby zainteresowane żeglarstwem, transportem lotniczym, drogowym, kolejowym, lub też innym, do bezpośredniego z nim kontaktu na temat kwestii będących w sferze zainteresowań tej komisji.

Poseł do Parlamentu Europejskiego **Krzysztof Lisek** zgodził się z posłem Kowalem w kwestii konieczności nawiązania współpracy zagranicznej przez polskich parlamentarzystów. Posłowie i senatorowie, będący sprawozdawcami danego projektu, powinni mieć możliwość spotkania z posłami w Brukseli, zajmującymi się tym projektem. Za przykład podał Bundestag, gdzie wylot posła do Brukseli na posiedzenie branżowej komisji nie wymaga żadnych formalności i jest traktowany jak przelot po kraju - do pracy.

Ponadto, poseł Lisek zwrócił uwagę na to, że trzeba utrzymywać kontakty nie tylko z Parlamentem Europejskim i z szeroko rozumianą „Brukselą”, ale również z innymi parlamentami narodowymi. Traktat z Lizbony wprowadza zasadę pomarańczowej kartki, ale do uruchomienia jej potrzebne jest zebranie kilku parlamentów narodowych posiadających tę samą opinię. W związku z tym, Sejmowi i Senatowi potrzebna jest dobra współpraca z innymi parlamentami narodowymi. W tym celu należy stworzyć mechanizmy konsultacyjne i komunikacyjne między komisją w polskim Sejmie i w Senacie a komisjami w innych parlamentach. Taka współpraca stanie się bowiem codziennością.

Pani Poseł do Parlamentu Europejskiego **Jolanta Hibner** powiedziała, że polscy parlamentarzyści powinni posiadać informacje odnośnie tego, co i jak zmienia Traktat z Lizbony w ich działalności parlamentarnej. Ponadto, zwróciła uwagę na kwestię przygotowania do polskiej prezydencji i wyznaczenie jej priorytetów. Podkreśliła, że już teraz

² Marszałek Senatu zaprosił polskich posłów do Parlamentu Europejskiego na spotkanie w Senacie, jednak nie odbyło się z uwagi na niewielkie zainteresowanie polskich posłów tym spotkaniem. Wówczas swoją obecność potwierdziło 5 eurodeputowanych.

konieczne jest ustalenie priorytetów polskiej prezydencji, by można było przekonać inne kraje do polskich racji. Podała przykład Hiszpanów, którzy przygotowują serię rozporządzeń dotyczących energetyki, by pokazać, że zadbali o bezpieczeństwo energetyczne Europy.

Na koniec zasugerowała porównanie pracy w parlamencie polskim i w europejskim, by zdiagnozować, jak bardzo dużo czasu traci się w Polsce na zbędne wypowiedzi na sali plenarnej. Wyraziła zadowolenie, że na sali plenarnej w Strasburgu czy w Brukseli wypowiedzi są jedno lub dwuminutowe. W konsekwencji, posłowie koncentrują się na konkretach, co jest komfortowe dla wszystkich.

Senator **Jerzy Chróścikowski** powiedział, że poza członkostwem w KSUE jest również przewodniczącym senackiej Komisji Rolnictwa i zajmuje się głównie problematyką rolną. Podkreślił, że chwali sobie współpracę z Parlamentem Europejskim, głównie z posłami, którzy są ekspertami w polityce rolnej, tj. Janusz Wojciechowski i Czesław Siekierski. Rolnictwo to potężna machina, zarówno budżetowa, jak i ustawodawcza. Senacka komisja dyskutuje te kwestie i stara się przekazywać posłom swoje uwagi.



Senator Chróścikowski przypomniał również o różnicach w priorytetach polityki rolnej pomiędzy państwami członkowskimi. Podał przykład polskich truskawek i różnic w podejściu do tej kwestii polskich rolników oraz rolników niemieckich i francuskich. Komisja i Parlament Europejski poparli wówczas stanowisko Polski. Tymczasem Niemcy i Francuzi byli temu stanowisku przeciwni. W konsekwencji Copa-Cogeca przedstawiła swoje stanowisko jako przeciwne do polskiego. Dlatego zaapelował, by pilnować narodowych specyficznych działów gospodarki, m.in. rolnictwa. Podkreślił, że w świetle planowanych zmian we wspólnej polityce rolnej, priorytetem polskiej prezydencji powinno być zapewnienie odpowiedniego poziomu finansowania rolnictwa.

Pani Poseł do Parlamentu Europejskiego, **Danuta Jazłowiecka**, zwróciła się z pytaniem do dyrektora Biura Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej o możliwość umieszczania sprawozdań z posiedzeń Komisji Spraw Unii Europejskiej w internecie w ciągu trzech dni po posiedzeniu. Podkreśliła, że jest to ważne, gdyż pozwala polskim posłom do PE na wykorzystywanie argumentów używanych przez polskich parlamentarzystów.

Poseł do Parlamentu Europejskiego **Róża Thun** spytała z kolei, dlaczego w innych krajach parlamentarzyści są wyposażani w stanowiska swoich krajów, gdy dane projekty są

jeszcze w obróbce w Komisji Europejskiej. Podkreśliła, że w Polsce należy coś zmienić w tej sprawie.

Dyrektor Biura Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu, **Leszek Kieniewicz**, podkreślił, że Senat ma lepsze zaplecze eksperckie w porównaniu z Sejmem. W Senacie jest 4 analityków pracujących wyłącznie dla Komisji Spraw UE a Sejm nie ma ani jednego analityka pracującego bezpośrednio przy Komisji ds. Europejskich. Docelowo przy Komisji w Senacie powinno być zatrudnionych dziewięciu analityków, ponieważ tyle jest modułów Rady i na tyle części dzieli się dzisiaj unijna rzeczywistość.

W kwestii podróży senatorów do stolic europejskich poza wyznaczonym harmonogramem spotkań, dyrektor Kieniewicz przyznał, że jest to trudne do przewyciężenia.

Ponadto dodał, że w tej chwili Marszałek Senatu rozważa kwestie dostosowania prac senackich w zakresie unijnym do nowej rzeczywistości pod Lizboną. Stwierdził, że prawdopodobnie już na nadzwyczajnym spotkaniu przewodniczących parlamentów, które odbędzie się w Sztokholmie w grudniu br., Marszałek będzie w tej sprawie przedstawiał stanowisko Senatu, uzgodnione też z senacką komisją unijną.

Na koniec dyrektor Kieniewicz wyraził odmienny w stosunku do posła Lewandowskiego pogląd odnośnie przyszłej roli parlamentów krajowych. W jego opinii badanie zgodności projektów z zasadą pomocniczości nie jest najważniejszym zadaniem stojącym przed parlamentami krajowymi. Według niego, na setki dokumentów przychodzących do parlamentów krajowych, wątpliwości dotyczące zgodności z zasadą pomocniczości dotyczyć będą dwóch lub trzech rocznie. Powiedział, że zbyt wielka waga polityczna przywiązywana jest do żółtych i pomarańczowych kartek, a zasady pomocniczości nie można nadużyć do celów politycznych. Najważniejsze jest, by w przyszłości rola Komisji Spraw UE była wyprzedzająca, w fazie prelegislacyjnej.

Pod koniec spotkania przewodniczący **Edmund Wittbrodt** wyraził przekonanie, że nie jest to ostatnie spotkanie polskich senatorów i posłów do PE. Podkreślił, że konieczne jest wykorzystanie wszelkich dostępnych możliwości współdziałania na odległość. Bardzo ważne jest nawiązywanie wzajemnych relacji między polskimi parlamentarzystami w Polsce i Brukseli, do czego z pewnością przyczyniło się to spotkanie. Posłowie otrzymali ponadto foldery o Komisji Spraw Unii Europejskiej Senatu, które mogą im również pomóc w nawiązywaniu bezpośrednich relacji.

Przewodniczący Wittbrodt poinformował posłów do PE o możliwości wykorzystywania bazy IPEX, gdzie parlamenty narodowe prezentują swoje opinie i stanowiska na temat projektów UE, co pozwala na sprawną wymianę informacji. Ponadto wspólne stanowiska parlamentów są wypracowywane w ramach Grupy Bałtyckiej, Wyszechradzkiej, czy też Trójkąta Weimarskiego.

Senator Wittbrodt powiedział również, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy będą musiały nastąpić zmiany, przygotowujące Senat do funkcjonowania po wejściu w życie Traktatu z Lizbony, a więc do badania zgodności projektów UE z zasadą proporcjonalności i pomocniczości. Ponadto konieczne będzie wprowadzenie zmian do ustawy, dotyczących współdziałania rządu, Sejmu i Senatu w sprawach UE.

Na koniec przewodniczący Wittbrodt zaprosił posłów do współpracy i wyraził nadzieję, że to pierwsze spotkanie zapoczątkuje owocną współpracę w przyszłości pomiędzy polskimi parlamentarzystami z Senatu i Parlamentu Europejskiego. Podziękował eurodeputowanym oraz senatorom za udział w posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Podsumowanie dyskusji - formy współpracy senatorów i posłów do PE

Podsumowując, współpraca Komisji Spraw Unii Europejskiej Senatu z polskimi parlamentarzystami może przyjąć następujące formy:

- wzajemne informowanie się o tym, co się dzieje w Senacie i w PE w kwestiach unijnych. Na przykład, jeśli w PE dyskutowane są kwestie lub podejmowane są inicjatywy ważne dla Polski lub też, gdy polscy eurodeputowani zostają sprawozdawcami projektów istotnych dla Polski - powinni przekazać tę informację senatorom. Jeśli Senat lub Komisja Spraw UE przyjął stanowisko ważne dla naszego kraju lub też gdy w Senacie ma miejsce debata na istotne tematy - powinni o tym fakcie zostać poinformowani posłowie do PE,
- współpraca na poziomie senatorów i posłów sprawozdawców - w przypadku, gdyby zajmowali się podobnymi zagadnieniami w ramach swoich komisji,
- organizacja seminariów i konferencji w Senacie z udziałem ekspertów i polskich posłów do Parlamentu Europejskiego,
- zapraszanie posłów do PE do wystąpienia nie tylko na posiedzeniach komisji senackich, ale również na posiedzeniu plenarnym,
- przekazywanie przez senacką Komisję Spraw Unii Europejskiej nie tylko programu posiedzenia, ale również zapisu ustaleń i stenogramów z posiedzeń,
- współpraca w ramach przygotowań do polskiej prezydencji w UE, poprzez wspólne wpływanie na kształt jej priorytetów,
- bieżąca wymiana informacji na ww. tematy poprzez Stałego Przedstawiciela Kancelarii Senatu przy UE.

Opracowała:

dr Magdalena Skulimowska

A k c e p t u j ę

Edmund Wittbrodt

**Przewodniczący Komisji Spraw UE
Senatu RP**